

GAZETA

Wielkiego



Księstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 68.

We Wtorek dnia 21. Marca.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Marca.

Postanowiłem w dniu dzisiejszym, jako tym, w którym przed lat 30. obrona krajowa urzędowała, każdemu batalionowi landwery pieszej i każdemu regimentowi landwery konnej, które jeszcze chorągwi lub proporczyków nie mają, takowe udzielić, i zalecam ministerstwu wojny, aby to postanowienie Moje jako nowy dowód wysokiej wartości i zaufania, jakie w landwery pokładam, do wiadomości podało. W regimentach landwery konnej szwadron pierwszy proporczyk nosić będzie. Poświęcenie i wręczenie proporczyków, — albo też wręczenie samo, o ile według nowego podziału dawniejsze proporce odebrać i gdzie indziej umieścić należy — w trzecim i czwartym korpusie armii nastąpić ma na podczas tegorocznych rewii jesiennych, a w innych korpusach albo w czasie tegorocznej, albo jeżeli czas za krótki będzie, podczas przyszłorocznej rewii, stósownie do czego ministerjum wojny o nowe proporce się postara. — Berlin, dnia 17. Marca 1843.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do Ministerjum wojny.

Z Szczecina. — Znaczna część najzacniejszych obywateli szczecińskich wręczyło terazniejszemu Sejmowi prowincyalnemu petycją, w której o zwrócenie uwagi na stan prassy proszą. Wyrażono tamże: »Jako Prusaków nakoniec obchodzi nas stan prassy. Naród pruski tyle dał dowodów swęj wierności dla Króla, zawsze się tyle rozumnym okazał, iż do wolności druku dostatecznie się z swęj strony dojrzałym być zdaje. Sądzymy, iż się obawiać nie należy, ażeby jaki artykuł gazeciarski naszą ustaloną przychylnosć do tronu naszego dostojnego Monarchy wstrząsnąć, lub żeby tam niechęć wzniecić zdołał, gdzie do takowej żadnego nie ma powodu. Obawiamy się zaś, aby dowolnosć cenzury, (a każda cenzura co do istoty swojęj jest dowolną) głosu prawdy nie wstrzymała, przez coby tegoż głośno i bez ogródki objawić nie można. Nie, żebyśmy się z pewnością takiego przypadku w Prusach obawiali. Najmniej zaś mamy przyczyny do takiej obawy po ukazaniu się Najwyższego rozkazu gabinetowego z d. 4. Lutego b. r., w którym nasz wspaniałomyślny Król nanowo prassie dziennęj — właściwemu organowi narodu — wszelkie możliwe swobody

przyrzekł. Ale ta myśl nas zajmuje, że nie mniej o to chodzi, jak cenzorowie przepisów tych przestrzegać i jak je wyższe władze wyklądać będą.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 7. Marca.

W sobotę przybył do tutejszej stolicy Najprzewielebniejszy Metropolita Nowgorodzki i Petersburski Antoni.

F r a n c y a.

Izba deputowanych. — Posiedzenie z dnia 11. Marca. Na początku posiedzenia dzisiejszego wstąpił na mównicę minister marynarki, i przedłożył wniosek do prawa, które się domaga kredytu 2,000,000 franków na wsparcie mieszkańców Guadeloupy dotkniętych i zubożonych trzęsieniem ziemi. Zbadanie tego projektu po biórach postanowiono już na jutro.

Z Paryża, dnia 11. Marca.

Pogłoska rozsiana najprzód przez dzienniki Hiszpańskie, że książę Jerome de Montfort do Madrytu przybył, w zamiarze starania się o rękę Królowej Izabelli, jakkolwiek dziwną się rzeczą być zdaje, przecież w Izbie Parów, w ogóle tak rozważnej, odgłos znalazła. Jeden z członków wysokiej Izby oświadczył w biórach, że w czasie obrad nad tajnymi funduszami wezwie gabinet do odpowiedzialności względem celu podróży Xięcia Montfort do Madrytu, właśnie jak gdyby Francya miała prawo dozoru nad Xiążętami chcącymi odbyć podróż do Hiszpanii. Nietrudno zapewne będzie Panu Guizotowi odpowiedzieć na to. Wszakże uderzać każdego musi, że we Francyi z najbogatelniejszych pogłoszek natychmiast bez pytania broń kują naprzeciw rządowi.

Izba Parów wybrała wczoraj komissyą mającą zbadać projekt do prawa względem tajnych funduszy. — Składa ona się z Panów Rossi, Laplagne-Barris, d'Argout, Franc-Carré, Bourdeau, le Roy i de Barante, azatém z samych zwolenników gabinetu. Jak dalece komissya ta jest zdania, że gabinet terazniejszy na zaufanie zasługuje, pokazuje się już z tego, że wczoraj o godzinie 2 obrana, już o godzinie 4 sprawozdawcą swoim Pana Rossi mianowała, co zwykłe dopiero na drugim posiedzeniu na-

stępować zwykło, ponieważ komissya, dla samej formalności, przybiera minę, jakoby politykę gabinetu dokładnie zbadać i sumiennie zdanie swoje wyrzec chciała. Wczoraj sobie nawet małej téj fatygi nie zadano, chociaż projekt do prawa wyraźnie opiewa, że gabinet w przyzwoleniu na całą sumę jednego miliona chce mieć dowód zaufania. Przekładając tenże projekt Izbie Deputowanych unikał gabinet kwestyi ministeryalnej, bo tamże większość komissyi po długim dopiero oporze pozwoliła mniejszości umieścić w sprawozdaniu jej votum niezaufania. W Izbie wyższej zaraz P. Guizot oświadczyć kazał, że gabinet z funduszy tajnych kwestyą czyni ministeryalną.

Nieszczęście, które spotkało mieszkańców wyspy Guadeloupe i miasto Point à Pitre całkiem zniszczyło, wielkie tu zrobiło wrażenie. Miasto Point à Pitre dopiero w r. 1763. założone zostało, i długo nosiło nazwę miasta Morne renfermé. Znaczny ono prowadzi handel, a lubo nie jest najpierwszem miastem wyspy, było przecież przed zniszczeniem jednym z kwitujących miast Antillów. Izby przyzwolał przedewszystkiem dla ludności, nie mającej ani żywności ani mieszkań, na kredyt 2½ miliona franków. Donoszą o 3000 zabitych i 1500—1800 rannych. Otwierają tu wszędzie subskrypcje, i wnet posła zasilki wszelkiego rodzaju nieszczęśliwej téj osadzie. Zdarzenie to nie będzie zapewne bez wpływu na votum Izby pod względem prawa o cukrze, i gdyby pytanie to teraz właśnie, kiedy wrażenie po tém nieszczęściu świeże i mocne jest, rozstrzygnięciem być mogło, bez wątpienia pomyślnieby dla osad wypadło. Mniemano spoczątku, że wszystkie krajowe rafinerie cukru przyjmą wynagrodzenie, ale zwolna utworzyła się opozycja przeciw temu, i najbogatsi fabrykanci żądają Status quo. Guadeloupe w lepszym była położeniu, aniżeli Martinique, i w ogóle mniej ucierpiała, aniżeli inne osady. Statek parowy »Gomer,« który przywiózł wiadomość o smutnym tem zdarzeniu, odbył tę podróż w 20 dniach. Missya jego jeszcze nie spełniona, bo przeznaczonym on jest dla żeglugi parowej atlantyckiej, i wysłany został przed kilku miesiącami dla zwiedzenia miejsc i stacyi, do których francuskie statki parowe na przyszłość udawać się będą. Tenże Gomer niezwłocznie

znów odpłynię, wioząc pieniądze, lekarstwa i żywność dla nieszczęśliwych mieszkańców.

Z dnia 27. Marca.

Wiadomości z Guadeloupe tak głębokie i bolesne sprawiły wrażenie, że w obecnej chwili tu o niczem innem nie mówią, jak o tej okropnej katastrofie. Gazety pełne szczegółów tej klęski. Szacują stratę w nieruchomościach na 40 milion., a w towarach i innych sprzętach na 30. milion. Liczbę zabitych bardzo różnie podawają, ale w każdym razie zdaje się, że do 5000 w istocie dochodzi. Oto pismo z Pointe à Pitre z d. 15. Lutego, wydane do Redakcyi Dziennika Sporów przez jednego urzędnika celnego na Guadeloupe: »Długom już do Pana nie był pisał i nie myślałem, żeby Panu w pierwszym liście moim powyż zdrowieniu mien o nierównie większem nieszczęściu donieść musiał. Najokropniejsze trzęsienie ziemi, które kiedykolwiek się srożyło, zburzyło do szczytu Królową Antyllów; ani kamień na kamieniu się nie pozostał. Zajęci jesteśmy wszyscy wydobywaniem trupów z pod gruzów, aby zaraza morowa po głodzie i pożarze nie nastąpiła, bo płomienie pochłonęły małą liczbę drewnianych domów, których trzęsienie ziemi oszczędziło. 12,000 ludzi jest obecnie bez przytułku i odzieży! — Ziemia od tygodnia w ustawicznym kołysaniu. — Wszystko co dzienniki Panu o tym nieszczęściu doniosą, nie dosięgnie rzeczywistości, bo klęski takiej w całej jej prawdzie żadne pióro skreślić nie zdoła. — Góry nasze rozwarły się, wszystkie młyny cukru są zniszczone, żniwa zaginęły i musielibyśmy wszyscy z głodu umierać, gdyby flotta stacyi w trochę żywności nie była nas niezwłocznie zaopatrzyła.

P. Dupin starszy onegdaj wieczorem mocno zachorował; stracił przytomność i zdawało się, że konał. Dzisiaj stan zdrowia jego nieco się polepszył.

A n g l i a.

Były kapitan John Dillon, o którego pogróżkach i listach pisywanych do kanclerza Skarbu donieśliśmy, napisał znów z więzienia list do Pana Goulburna w całkiem innym tonie. Pierwsze swoje 3 listy uniewinnia stratą poniesioną i nędzą, odwołując się do obrażonych i zawiedzionych uczuć swoich. Żałuje, że passyi tak dalece uwieść się dał, prosi kanclerza o

przebaczenie, a wreszcie o to, aby za wstawieniem się Pana Goulburna Izba niższa raczyła mu przynajmniej zwrócić koszt poniesione w bezskutecznych reklamacjach, jako też summy w czasie tym stracone, iżby długi z potrzeby porobione, których spis Skarbowi przesłał, mógł zapłacić.

Deputacya od fabrykantów przedzalnianych machin przedstawiła rządowi petycyę, o dozwolenie wywozu ich machin, gdyż ich przemysł zupełnie upada.

W powiatach hutniczych Hrabstwa Merthyr narzekają na coraz mniejszy odbyt. Bez kontraktu z Rosyją na dostawę 57,000 beczek szyn, (do kolei z Petersburga do Moskwy), nie byłoby co robić. I w Birmingham wielu fabrykantów żelaza będą musieli zaniechać robót. Nędza powiększyła się w ostatnich trzech tygodniach więcej niż w poprzednich trzech miesiącach.

Droga żelazna 51 mil angielskiej długości, przechodząca przez Hrabstwa wschodnie z Scoredith do Colchester i dalej 30 mil ang. między Brentwood i Colchester, otworzoną onegdaj została dla publiczności.

Ogólne siły bojowe Anglii, łącznie z pułkami znajdującymi się w Indyach, składają się obecnie z 131,854 ludzi. Z tych jest 30,399 ludzi w Indyach, około 28,000 w W. Brytanii i Irlandyi, a reszta czyli większa połowa całej armii rozproszona jest po załogach całej kuli ziemskiej. Dziwna zaiste, że takimi siłami bojowymi, które prawie mniejsze są od armii francuskiej w Algierze, w tak licznych, tak różnorodnych i tak odległych posiadłościach utrzymać zdołano pokój, porządek i bezpieczeństwo. W r. 1835., cała armia nie przenosiła 100,000 ludzi; w r. 1838. niespokojności w Kanadzie, stan powiatów rękodzielniczych w Anglii i utrzymanie porządku w Indyach Zachodnich przy zniesieniu niewolnictwa, wymagały powiększenia armii o 10,000 ludzi. Następnie wojny na Wschodzie spowodowały powiększenie jej o 20,000. W roku b. nastąpi zmniejszenie o 5000 ludzi w armii a o 6000 ludzi na flocie.

Anglia w żadnym czasie historii swojej nie zdołałaby tak znacznych przeciwko nieprzyjacielowi wystawić sił bojowych, jak właśnie teraz, gdyby tego była potrzeba, a pomimo tego, co nazywają nędzą kraju, przekonani jesteśmy, że wszystkie koszta wojenne mogłyby być po-

kryte dochodami rocznymi bez potrzeby zaciągnięcia pożyczki.

W Morning Chronicle czytamy: Korrespondencya nasza z Konstantynopola zawiera wiadomość, która nam się zdaje dosyć ważną, z powodu następności, jakie za sobą pociągnąć może. Miasto Kerbelah miało zostać zdobyte szturmem przez wojsko tureckie w dniu 13. Stycznia, po silnym oporze mieszkańców. Nie bez przyczyny obawiają się w Konstantynopolu, aby ten czyn niepolityczny nie sprawił w Teheranie i w całej Persyi wzburzenia, które może przeszkodzić mieszanéj kommissyi w załatwieniu nieporozumień między Portą i Szachem perskim.

Ministrowie przedłożyli Parlamentowi projekt do bilu, który stanowić ma warunki, pod jakimi cudzoziemcy będą mogli przez naturalizacyą pozyskać prawa i przywileje poddanych angielskich.

W Stamford, w przeciągu dwóch lat przeszły trzy córki lub siostrzenice pastorów ewangelickich do kościoła rzymsko-katolickiego; ostatnią jest Miss Amelia Perkins, siostrzenica proboszcza Jones przy tamiecznym kościele Św. Jana.

Wielka uczta, którą tak nazwane rossyjskie towarzystwo handlowe wyprawia tu corocznie, miała miejsce w przeszłą środę, i jak zwykle, dała powód do wzajemnych komplementów pomiędzy przewodniczącym Dyrektorem towarzystwa a Posłem rossyjskim, względem istnącego między Rosyją i Anglią dobrego porozumienia. Baron Brunow przypomniał, że przez obchodzenie téj rocznicy w r. 1841. wynurzył spełnioną już przez wypadki nadzieję, iż zgodność Anglii z Rosyją utrzyma zagrożony pokój; także nastąpiło to, co on w przeszłym roku przepowiedział, to jest traktat handlowy pomiędzy temi krajami, na lepszej oparty podstawie. Zawarty niedawno traktat przyczyni się do powiększenia związków handlowych. Z Ministrów nie był żaden na téj uczcie obecnym, z tém wszystkiém Podsekretarz Stanu spraw zagranicznych, Wicehr. Canning oświadczył, że Ministerstwo nie będzie szczerzyć żadnych usiłowań, aby związek z Rosyją jeszcze mocniej zespolić.

Dyrektorowie Kompanii Wschodnio-indyjskiej uchwalili na środowym zgromadzeniu po-

dziękowanie dla dowódców wojska użytego w Afghanistanie, oraz dla tegoż wojska, w tych samych wyrazach, jak to nastąpiło w Parlamencie. Na témże zgromadzeniu General Gough mianowany został Naczelnym wodzem wojska w Indyach wschodnich, w miejsce powracającego do Anglii Generała Nicolls.

Zdaje się, że P. Thom. Pottinger, brat Pana Henri Pottinger, naszego biegłego negocyatora pokoju z Chinami, wyznaczony został przez rząd na ważne miejsce jako Rezydent w Hong-Kong, dokąd bezzwłocznie ma się udać.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Lutego.

Po jutrze w wilią imienia Rejenta rozpoczną się wybory. W Madrycie obiegają trzy listy kandydatów. Jedna ministerjalna z programem: ustawa z r. 1837., Izabella II., rejencya Xięcia Włtoryi, niezawisłość narodowa. Pierwszemi na liście są: Arguelles, Mendizabal, Ant. Gonzalez i t. d. Druga, opozycyjna, radykalna: ścisłe zachowanie ustawy z r. 1837., rejencya Xięcia Włtoryi do 10. Paźdź. 1844. — Główniejsi kandydaci: Lopez, Cantero, Alonso, Colantes i t. d. Trzecia, mederados: Martinez de la Rosa, Garcia, Villareal, Montalvar. Ta nazwa stronnictwa nie jest jednak właściwa, gdyż obok nazwiska Martinez de la Rosa, widzimy ludzi exaltowanych: Garcia, Villareal, Montalvar i t. d.

Czytamy w El-Heraldo pod napisem z Hawany dnia 2. Stycznia; „Jesteśmy w wielkiej obawie; sześciu emisaryuszów murzyńskich zostało przytrzymanych. Znalezione przy nich listy, oznaczają dzień Trzech Króli jako dzień emancypacyi. Duch nieposłuszeństwa, jaki się objawia od niejakiego czasu między Murzynami, kaze się lękać strasznych następności.“

Municipalność Madrycka zakazała jak najsurowiej, aby w czasie karnawału nie pokazywano się na ulicach i na balach w kostiumach księży świeckich lub zakonnych, także zabronioną jest masce wszelka alluzya, któraby obrażała publiczne religijne lub moralne uczucie.

Gaceta ogłasza, że wkrótce nastąpi spalenie papierów publicznych za sumę 98,434,000 realów.

Przyszłe wybory nabawiają rząd wielkiego kłopotu; jeżeli bowiem opozycya zwycięży, ta opozycya, którą Rejent w manifestie swoim

nazwał nieprzyjaciółmi ojczyzny, tronu, spokoju, i wyrzutkiem narodu, i jeżeli stanie w Izbach naprzeciw Rejenta, coż się wówczas stanie z jego godnością? Może natenczas przyjmie rolę Monarchy, tak jak Ferdynand VII., który wprawdzie zmuszony był uleść Kortezom, ale jak tylko uczuł się wolnym, odwołał wszystkie na nim wymuszone rozporządzenia.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 22. Lutego.

Wielki Admirał Tahir Basza złożony jest z swego urzędu i dotychczasowy Prezes Rady stanu Halil Rifaad Basza mianowany Kapudanem Baszą. Osierocony tym sposobem urząd Prezesa Rady stanu dostał się dawniejszemu Ministrowi skarbu Nafisowi Baszy. — Porta wydała objaśnienie o przywroconych związkach pocztowych między Konstantynopolem a Bagdadem. — Dnia 19. b. m. poświęcił tutejszy katolicki Arcybiskup, Hillereau, z zwykłą uroczystością nowo wybudowany i pod opieką francuską zostający kościół ś. Piotra na Galacie. — Tegoroczna zima aż dotąd w stolicy tutejszej nader łagodna była. Tém bardziej więc zadziwia, że na Archipelagu i w Egipcie znaczne śniegi spadły.

— — Wspomniany w liście moim z d. 15. b. m., i zjadł do Petersburga wyprawiony gońiec rossyjski, nie wiecie, jak zapewniają, odpowiedzi Sultana na list Cesarza rossyjskiego względem spraw serbskich, ale tylko Pan Buteniew „dla zapobieżenia wielkim nieporozumieniom“ wyprawił go tamże, zawiadamiając rossyjskiego Ministra spraw zagranicznych o treści owej odpowiedzi. Tymczasem zaś ciągle się odbywają narady między PP. Buteniewem i Lievenem z jednej, a Portą z drugiej strony. Zapuszczono się na tychże w szeroki rozbior, i podczas, gdy się Turcy do istniejących traktatów, mianowicie do traktatu pokoju w Adrianopolu z roku 1829. odwołują, które ani słówka domniemanem prawie Rossyan, mieszania się o do mianowania Xiążąt serbskich nie zawierają, reprezentanci rossyjscy starają się popierać nadany przez Mahmuda Serbom statut organiczny i dowieść, że takowy przez ostatnie wypadki w Serbii nadwężony; Statut zaś organiczny w Serbii uważać należy za Corollarium, za główną część traktatu adrianopolskiego, do którego to zdania Portą naturalnie przychylić

się nie chce. Zdaje się, że rozwinięte przez Pana Buteniewa na korzyść jego twierdzenia powody przewagę biorą, i że ich Minister turecki zbicie nie był w stanie, gdy nagle pole prawa opuszczając, ośmielił się drzącym głosem wystąpić z zażaleniami przeciw polityce rossyjskiej. W ogólności miał Sarim Efendi powiedzieć: Xięcia Michala musiano z Belgradu oddalić, ponieważ tenże, jak to Porta udowodnić może, starał się kilkakrotnie podburzyć chrześcian w Rumelii przeciw Porcie, Rossya zaś ze wszystkimi sławiańskimi poddanymi Sultana aż do wybrzeża dalmackiego nad morzem Adryatyckiem w takie weszła stosunki, że to Portę wielce niepokoić musi; Rossya nakoniec wszelką zdaje się sobie zadawać pracę, aby Portę w oczach całego świata coraz bardziej poniżyć. Łatwo sobie wystawić można, że wszystkie te zarzuty znacznie wrodzoną Turkom grzecznością złagodzone. Ale te oskarżenia, chociażby jak najlepiej były uzasadnione, na żadną tu nie zasługują uwagę, gdy tu tylko o prawność Rossyi mieszania się do spraw serbskich idzie, a prawa czczemi deklamacyami usunąć nie można. — Z Belgradu dowiadujemy się, że między Wutsiczem a Alexandrem Georgiewiczem do nowych nieporozumień przyszło, gdy Xiążę niepochwalił drakońskiego postępowania starego Ministra z osobami, w ostatniej Kontrrewolucyi uwikłanemi, i ściśle dla postępowania jego zakreślił granice.

G r e c y a

Podług listów z Aten umarł tamże w nocy z dnia 15. na 16. Lutego, stary Teodor Kolokotronis w 73 roku wieku swego. Później bliższe o tym wypadku umieścimy wiadomości. Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z New-Jorku, dnia 24. Stycznia.

Niedawno przybył tu z wysp Sandwichskich Posel, który miał polecenie, zawiązać układy o zawarcie politycznego i handlowego traktatu z Stanami Zjednoczonymi. Posel ten, nazwiskiem Timoteo Haalilio, podał Prezydentowi Tyler notę dyplomatyczną, w której nadaje sobie tytuł nadzwyczajnego Ministra Najjaśniejszego Kamehameny III., Króla wszystkich wysp Hawajjańskich, i żąda, aby Stany Zjednoczone uznały formalnie niepodległość tych wysp. Na poparcie tego żądania, wykazuje, jak wielkie i szyb-

kie postępy na drodze towarzyskiej i politycznej cywilizacyi uczynił ten naród, który on ma zaszczyt reprezentować. Przed 23 laty nie miał jeszcze ten naród pisanego języka, dziś zaś liczy już znaczną liczbę szkół, urządzonych i utrzymywanych kosztem rządu. Wówczas panowało jeszcze dzikie chaos w politycznej wewnętrznej ustawie, o ustalonej formie rządu nie było jeszcze mowy, teraz zaś istnieje monarchia konstytucyjna, reprezentacya narodowa, konstytucya i ogólna księga praw. Haalilio wylicza następnie szczegółowo korzyści handlowe, jakie wyspy Sandwichskie przedstawiają Stanom Zjednoczonym, szczególnie pod względem rozszerzenia rybołówstwa, i kończy tém oświadczeniem, że na drodze urzędowej rozpocznie układy z rządem Stanów Zjednoczonych. Dodaje jeszcze życzenie, iżby te układy w jak najkrótszym czasie mogły być rozpoczęte, ponieważ ma jeszcze udać się do znaczniejszych rządów Europy. — Na tę notę odpowiedział Sekretarz Stanu bardzo lakonicznie; oddając wielkie pochwały Najjaśniejszemu Kamehamenie III. i jego Posłowi, oświadcza z drugiej strony, że Prezydent nie widzi potrzeby, aby przez uroczysty traktat sankcyonować już de facto istniejące uznanie niepodległości wysp Sandwichskich; że wszelako do wszystkich rządów zagranicznych podana będzie protestacya przeciw wszelkiemu targnięciu się na tę niepodległość. W końcu dodaje, że listów zawierzitelniających Pana Haalilio przyjąć nie może.

Z dnia 8. Lutego.

W porcie tutejszym uzbrajają wyprawę do Marokko, w celu zażądania od Cesarza tamecznego, zadosyćczynienia za zniewagi, jakich się dopuścił jeden z oficerów jego na osobie Konsula amerykańskiego, Pana Karr. Porty Magador i Tanger mają być blokowane. (Journal of Commerce donosi przeciwnie, że sprawa ta została już załatwioną; na skutek zażądania Konsula Stanów Zjednoczonych w Tangerze, Gubernator Tangeru został usunięty, bandera amerykańska na konsulacie zatknięta i przez baterye marokańskie salutowana była.)

Komitet spraw zagranicznych ma żądać od Parlamentu 40,000 dolarów (blisko 700,000 złp.) na cel wysłania do Chin amerykańskiego pełnomocnego Ministra.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 6. i zawiera: Artykuł wstępny. — Ojciec Cyryl profesem. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia przez B. F. — Dodatek o nosach. (Z papierów śmiejącego się filozofa.) — Rozmaitości, mody i objaśnienie rycin.

— »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 10. i zawiera: Poezya: Podlasiak przez Z. K. — Kampania oddziału wojsk polskich pod Generałem Sierakowskim 1794 r. przez naocznego świadka opisana. — Wyjątek z listu prywatnego z Paryża.

Z Warszawy. Nakładem S. Orgelbranda księgarza, wyszły; Poezyje, J. J. Kraszewskiego, wydanie nowe, poprawione i znacznie pomnożone. — Nakładem téż księgarni wkrótce wyjdą: »Pomniki do historyi obyczajów w Polsce z XVI. i XVII. wieku«, wydane z rzadkich rękopismów, przez J. J. Kraszewskiego. — Część druga dzieła, pod tytułem: »Kobieta w stanie dojrzałości jaka jest i jaką być powinna«, przez Julijana Weinberg, lekarza kl. 1szej prasy drukarni bankowej opuściła. — Nakładem księgarni S. H. Merzbacha, wyszło nowe dziełko p. tyt.: »Wychowanie XIX. wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskiem«, zebrał i według najlepszych wzorów francuzkich ułożył P. E. Leśniewski. — Wyszła świeżo z druku książka równie ważna jak zajmująca, pod tyt.: »Żywot i podróże Krzysztofa Kolumba«, napisał znakomity Washington Irving, gdy był posłem Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii, i miał przystęp do wszystkich archiwów Państwa.

(Z Rozm. Luc.)

Zmienne koleje losu niewiast. — Wiadomo, że Bonaparte założył w Ecouen dla płeć żeńskiej instytut wychowania, do którego przyjmowano córki osób wojskowych wszelkiego stopnia i gdzie im jednakowe dawano wychowanie. W téj szkole troje dziewcząt: Hortenzya, Marya i Klarysa zawarło z sobą ścisły związek przyjaźni. Marya była córką biednego porucznika, który w bitwie obie oczy stracił; ojciec Klarysy zaś był jednym z tych Generałów, którzy w wojnie rewolucyjnej uzbicie

rali sobie wielki majątek, i któremu Napoleon Xięstwo darował. Hortenzya zalecała się jeszcze znakomitszą familią. Upłynęło lat kilka, a trzy przyjaciółki nakoniec się rozstać musiały; Marya, której matka umarła, miała odjechać do domu dla pielęgnowania ciemnego ojca. Nim się rozstały, przysięgły jedna drugiej, że po upływie lat dziesięciu, w tenże sam dzień o godzinie szóstej wieczorem, zejść się znowu przed bramą tuileryjów, choćby się cokolwiek bądź w tym przeciągu czasu wydarzyło. Przywołano w pobliżności pracującego ogrodnika, aby był świadkiem przysięgi. Nazajutrz odjechała Marya; w trzy miesiące później poszła Klarysa za męża, a nim rok upłynął, i Hortenzya opuściła instytut. — Minęło lat dziesięć. — Był to pod jesień w niedzielę, za dziesięć minut miała już uderzyć szósta godzina, a z trzech przyjaciółek żadna nie przybyła na umówione miejsce. Ale z ostatniem uderzeniem zegaru, zajechał parady powóz czterma końmi przed bramę. Konie stanęły, a z powozu wysiadła pięknie i przepysznie ubrana dama. Była to Marya, córka ubogiego porucznika. Napoleon poszedł na wygnanie, a familia Bourbonów zasiadła na francuzkim tronie. Jak inne familie szlacheckie, tak i familia Maryi odzyskała znaczne swe majątkości, które rewolucya była zabrała. Gdy Marya czekała, zbliżyła się w przystojnym ale bardzo skromnym ubiorze jakaś Pani, i przemówiła do niej. Nie minęła chwila a już Marya rzuciła się w objęcie swęj przyjaciółki Klarysy. Bogata Klarysa, córka Generała i małżonka Pana milionowego, już dawno była zubożała. Mąż jęj, bankier, zbankrutował i uszedł z kraju. »Później opowiesz mi twoje wypadki«, rzekła Marya, bo odtąd już się nie rozłączymy. Ja byłem uboga w Ecouen, a tyś mnie przecie kochała. Teraz jestem bogata, dla tego przy mnie pozostaniesz.« — Klarysa właśnie zabierała się wsiąść do powozu swęj przyjaciółki, aż oto pytającym wzrokiem spojrzały obiedwie, jedna na drugą. »Ale gdzież jest Hortenzya?« — »Wiadomo, czém ona była«, odezwiała się Marya z westchnieniem. — »I nie tajno ci zapewne, czém jest teraz«, dodała Klarysa i łzy potoczyły się po jęj licu. Dziesięcio-letni przeciąg czasu zubożył Maryę, zubożył Klarysę, a Hortenzyę — wygnał z Francyi.

Zaga normandzka. — Misikról, wolo-
we oczko, czyli krzciuczek, doznaje szczegó-
lniejszego poważania w Normandyi, i każda ma-
tka zaleca swoim synkom, by nie tykali gnia-
zdeczka tęg ptaszyny, gdyż ona z poświęceniem
swojem wyświadczyła dawniej ludziom wielką
przysługę, którzy jęj za to wieczną wdzięczność
winni: przyniosła ona z nieba ogień na ziemię.
Lecz z ubolewaniem dodaje zaga, iż ptaszek ten
tak się opalił, że prawie wszystkie swoje piórka
postradał. Dla pokrycia piérzem tego niebo-
żątka, który dla spół-stworzeń swoich stał się
ofiara miłości, połączyły się wkrótce wszystkie
ptaki, i każdy z nich dał mu piórko, jedna tyl-
ko kukulka wyłączyła się z swęj pomocy, dla
tego też ona jest przedmiotem nienawiści i wzgar-
dy, i dla tego też ją wszystkie ptaki, skoro się
gdzie pokaże, jeszcze po dziś dzień szyderstwem
prześladują. Niektóre jak n. p. szczygiel, ob-
darzyły tego maleńkiego pogorzela najpiękniej-
szymi piórkami, które w kształcie korony go
zdobią, i od tęg ozdoby został Mysi-królem
przezwany. — Makolągwa chcąc pospieszyć w
pomoc tęg biednej palającej się ptaszynie, tak się
do nięj zbliżyła, że sobie gardziołek opaliła; dla
tego też ma piękną, czerwoną łatkę na gardziol-
ku, od której swoje nazwisko Czerwono-gardł
wzięła.

Sławny kompozytor Händel, był wła-
ścicielem wielkiego domu opery w Londynie, i
na arfie dyrygował orkiestrą. Grał on tak
wdzięcznie na tęg arfie, iż publiczność nieraz u-
wagę swą od śpiewu na jego grę zwracała. Je-
den z operzystów włoskich tak się tęp rozgnie-
wał, iż poprzysiął: że, jeżeli mu Händel jesz-
cze raz taką psotę wypłata, tedy on ze sceny
na jego instrument skoczy. »Dobrze«, odrzekł
Händel, »ale oznajm mi WPan z łaski swojęj,
którego wieczora to uczynisz, abym to afiszem
ogłosił, a jestem pewny, że większy będę miał
dochód ze skoku niżli ze śpiewu WPana.«

W księgarniach u Kamieńskiego i Spół-
ki, jakoż i u Braci Szerków, dostać można
Marsza na Fortepian pod tytułem:
Krok podwójny — naprzód — Marsz,
poświęcony kształcącęj się młodzieży, na
korzyść Towarzystwa pomocy naukowej,
za cenę Złp. 1. grp. 15.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierżawienia dóbr ziemskich Popówek, w powiecie Pleszewskim położonych, od Ś. Jana r. b. na 3 po sobie następujące lata, wyznaczylśmy termin na

dzień 30. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10tej w naszej sali instrukcyjnej przed Konsyliarzem Sądu Nadziemiańskiego Krzywdzińskim, na który dzierżawienia chęć mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki dzierżawne w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 6. Marca 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Skwierzynie. Nieruchomości w Przytoczni położone małżonkom Heinrich należące:

- a) karczma z pomieszkaniem do niej należącym i ogrodem, Nr. 31., oszacowana na 5218 Tal. 25 sgr.

oprócz rocznie na 200 Tal. opłaconych dochodów przywileju karczmy,

- b) wolna osada rolnicza pod Nrem 6. położona, z nieruchomościami z soltysiem Lossow przemienionemi, oszacowana na 5300 Tal. 25 sgr.

ogółem . 10519 Tal. 20 sgr.

wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 13. Października 1843.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Skwierzyna, dnia 30. Stycznia 1843.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posiadłość w Inowrocławiu pod Nr. 249. i 250. położona, successorom kupca Joel Moses Lewy należąca, opłaconiana na 6188 Tal. 19 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w celu podzielenia successorów i zniesienia wspólności

dnia 21. Sierpnia 1843.

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedana. Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym. Inowrocław, dnia 11. Lutego 1843.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

W Karczewie pod Grodziskiem stoi na sprzedaż młodocianne bydło Szwajcarskie czystej rasy.

Wszyscy, mniemający mieć jaką pretensyą do zmarłego Radcy miejskiego Kupke, lub do jego pozostałości, raczą się z takowemi, z dołączeniem dowodów, jakiego posiadali, w ciągu 4 tygodni do mnie zgłosić.

Karól Scholtz.

Przedaz**baranów elektoralnych**

w najlepszym gatunku i niskich cenach w Dembnie n/W., w powiecie Pleszewskim. Zawsze znawcom okazane być mogą 2 barany po 600 Tal. kupione w Austrii.

Dom. Dembno dnia 20. Marca 1843.

Drzew owocowych, kopa po 10 Tal. i kasztanów, kopa po 6 Tal., w mniejszej ilości sztuka 4 sgr., nabyć można w Dominium Piotrowo pod Poznaniem. Obstalunki równie w Poznaniu pod Nrem 54 na rynku się przyjmować będą.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi,

dzisiaj odebraliśmy

Bracia Andersch.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 18. Marca. 1843.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{3}{4}$	104 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	92 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{4}$
Oblig. Kurmarchii	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102
Berlińskie oblig. miejskie	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	103	102 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106 $\frac{1}{2}$	—
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Wschodnio - Pr. listy zast.	3 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	103 $\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	102
A k c j e			
Kolei Berlińsko - Poczdamskiej	5	134 $\frac{3}{4}$	—
dito akeje a prioris	4	—	102 $\frac{3}{4}$
Kolei Magdeburgsko - Lipskiej	—	146	—
dito akeje a prioris	4	103 $\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko - Anhaltkiej	—	120	119
dito akeje a prioris	4	103 $\frac{1}{4}$	—
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	71 $\frac{1}{2}$	70 $\frac{1}{2}$
dito akeje a prioris	4	94 $\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiej	5	78 $\frac{1}{2}$	77 $\frac{1}{2}$
dito akeje a prioris	4	97 $\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	118 $\frac{1}{2}$	117 $\frac{1}{2}$
dito akeje a prioris	4	103 $\frac{1}{2}$	—
Kolei Śląsk. górn.	4	107	—
Frydrychsdory	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	11	10 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4